



Dwutygodnik poświęcony Idee Kościoła Narodowego w Polsce.

RENKOWYK.

Droga do naprawy zła.

*Jeśli w Polsce ludzie żyją
Ustanowią mądre prawo,
Zechcą głową myśleć zdrowo
To w narodów innych rządzie
Łatwiej wtedy iść im będzie.*

*Nie dość prawo mieć gotowe,
Trzeba życie zacząć nowe,
Swej ojczyzny zagon żyźny*

*Umiłować sercem szczerze,
Pracę w innej podjąć wierze.*

*W błąd wiodące minę drogi,
Powyrzucać złe nałogi
I jak wielu — iść do celu
A południowych ojców wpływ
Cofnąć cwałem z naszej nivy.*

Wójeć Władysław.

ZA GŁOSEM DUCHA IDZIEMY W PRZYSZŁOŚĆ ŚMIAŁO!

Prawdziwy Kościół Boży w Polsce — Ludu Polski zbudź się i walcz — Nie zgnebia nas watykańsko-papieskie przemoce — Wytrwamy w Jego imię naprzód nigdy wstecz — Wobec odmiennego jutra — W górę serca — Zwycięstwo będzie nasze!!!

Od chwili powstania w Polsce pierwszych parafii Polsko-Narodowego Katol. Kościoła — ugruntowanych z woli Bożej na fundamentach prawdziwej miłości bliźniego i zdążających z całym zapalem po drodze ideału świętej ewangelii — kler rzymski z wiernymi swymi owieczkami (czytaj sfanatyzowanymi), rozpoczął namiętny na nas atak. Torturowano nas, męczono, prześladowano, bito, gnębiono, demolowano nasze świątynie, mimo iż w Polsce „wszystkim obywatelom poręcza się wolność sumienia i wyznania“.

Sposób napadania na nas przechodził i dotąd przechodzi wszelkie granice uczciwości, miłości (Boga i bliź-

niego), kultury i etyki (podobno chrześcijańskiej).

A za co?

Za to, że my wyznawcy Kościoła Katolickiego Pol. Narod. nie szukamy religijnej prawdy w Rzymie, u stóp watykańskiego „cezara“, a'e u Chrystusa Pana, w Jego ewangelii i życiu, oraz w bezpośrednim stosunku do Boga, Stwórcy i Ojca wszystkich ludzi!

Za to, że Polski Narod. Kat. Kościół, będąc prawdziwą świątynią Bożą, niesie polskiemu ludowi wyzwolenie z kajdan niewoli duchowej, krzywdy, ciemnoty i wyzysku!

Za to, że Pol. Nar. Kat. Kościół jest ostoją ludu pol-

skiego, szkołą prawdy i miłości — Boga i Ojczyzny!

Za to, że Pol. Nar. Kat. Kościół nie narzuca się przemocą, nie używa tortur, inkwizycji, ani gwałtów moralnych, aby ludzi zmuszać do pozostawania w nim, lub przystępowania do niego!

Za to, że Pol. Nar. Kat. Kościół sięga do skarbnicy narodowej, do skarbnicy Ducha Narodowego i tam szuka źródeł twórczości!

Za to wreszcie, że wyznawcom Polskiego Narodowego Kościoła, wolnym obywatelom wolnej demokratycznej Polski, rozchodzi się o wolność Ducha, o prawdziwą wiarę Chrystusową, o język ojczysty ludu polskiego, to znaczy o trzy najdroższe dla Polaka ideały!

I dlatego nie pozwalają pacierza odmawiać w domu modlitwy i gnębią ohydnie każdy czyn i każdą myśl wyzwolenia się polskiego ludu z kajdan księżo-papieskich.

Jesteśmy jednak pewnie przekonani, że ta wściekła furja rzymskiego ataku, gnęбления i prześladowania, przejdzie nie zadługo i skończy się zwycięstwem i chwałą dla nas!

Wszak i kiedyś rzucono obelgi, plwano w oblicze Chrystusa, ale nauki Chrystusowej faryzeusze nie zagasili, nie zgnębili, podobnie i naszą ideę Chrystusową nie zgnębią!

Daremnny więc wasz trud i wasze szyny, wy nowożytni faryzeusze włoscy, bo lud polski jest uparty i cierpliwy, uparcie więc i cierliwy, i po bożemu, mimo waszych rozlicznych ohydnych prześladowań, wytrwa przy swej idei P. N. K. i wytrwa tak długo, aż kiedyś — kiedyś przypomni się tym, którzy dzierżyć będą w narodzie ster, że istnieje przecież artykuł (116) Polskiej Konstytucji — uroczyście zaprzysiężonej wobec Boga, przed narodem i światem całym, który wyraźnie i dobitnie mówi że: „uznanie nowego lub dotąd nie znanego wyznania nie będzie odmówione związkowi religijnemu, których urzędzenia, nauka i ustrój nie są przeciwne porządkowi publicznemu, ani obyczajności publicznej“.

A więc czekamy!

A narazie, mimo rozlicznych prześladowań, daleko od nas przynębienie Ducha, smutek lub ból, choć nieraz krwawi się dusza; my jednak zapatrzni w światłą postać Chrystusa — idziemy śmiało na przód!

Wiedzą o tem nasi wrogowie i dlatego z taką nieubłaganą nienawiścią, walczą z nami, najbrutalniejszą — w całej Europie walką!

Jednakże my się tej walki nie lękajmy, a przeciwnie i my zdobądźmy się na największe wysiłki z naszej strony, ażeby skruszyć zupełnie zczerniałe od starości mury papieskiego więzienia duchowego w Polsce!

Wszak i ci wojujący „rymianie” już nawet, czują, że są rozkładającym się trupem, że ich dogmaty papieskie przeżarte są obłudą i stąd w tak ohydny i plugawy sposób — broniąc swego przez 1000 lat świetnie presperującego kramu w Polsce — zwalczają rację Kościoła Narodowego.

I dlatego dziś już nie tylko wyznawcy Kościoła Narodowego, którego praca jest dalszym ciągiem posłannictwem Jezusa Chrystusa, ale wszyscy krytycznie patrzący się na „papistów”, zdają sobie sprawę o co idzie „rzy-

mianom” w Polsce i dlaczego swoich fólwarków złotodajnych tak zawzięcie bronią, szkalując i gnębiąc wszystko, co jest przeciwne ich interesowi kościelnemu.

I dlatego my wyznawcy Pol. Narod. Kościoła w odpowiedzi na ich prześladowania podwójmy naszą ofiarność w pracy dla dobra naszego Kościoła.

Na ich napaści i urągania — zakładajmy nowe parafje!

Na ich wyzwiska i krzyki — werbujmy nowych członków Kościołowi Narodowemu.

Na ich kłamstwa i szkalowania — rozszerzajmy naszą „Polskę Odrodzoną” — poświęconą i tak szczerze broniącą idei Kościoła Narodowego w Polsce!!!

Na ich zaczepki i obelgi — uświadamiajmy gorliwiej szerokie masy polskiego ludu w duchu Chrystusowym!

A wreszcie — wreszcie zwycięstwo nasze będzie pewne, bo prawda Chrystusowa i uczciwość narodowa muszą zwyciężyć!

W górę zatem serca!

W. C.

Oświata.

Oświata jest wzniosłą i nadzwyczaj ważną rzeczą dnia dzisiejszego nad którą opłaci się zastanowić.

Odnosnie oświaty jeden mędrzec powiedział tak: „Jeśli mamy automobil, który nie chce funkcjonować, dajemy go do naprawy, aby motor poruszał się w porządku. Wielu ludzi, mających nie w porządku motory umysłowe, chciałoby mieć powodzenie w życiu.

Motorem człowieka jest umysł. Najważniejszym materiałem do zbiornika umysłowego jest oświata.

Oświata jest fundamentem na którym można rozpocząć budowę lepszej przyszłości.

Oświata to rola, która rodzi powodzenie.

Oświata pobudza do myślenia.

Oświata płodzi nowe myśli.

Oświata wytwarza inicyjatywę.

Oświata daje energję.

Oświata uczy oszczędności, rodzi pragnienie do dobrobytu, bo wykazuje ujemne strony ubóstwa.

Oświata uczy tolerancji wobec bliźnich bez względu na ich wierzenia, przekonania polityczne i społeczne.

Oświata strzeże człowieka przed fanatyzmem religijnym i wszelkim innym.

Oświata każe widzieć w bliźnim stworzenie ludzkie, zasługujące na opiekę i wyrozumiałość.

Oświata broni człowieka od zbrodni, przestępstw i nadużyć.

Oświata daje zadowolenie wewnętrzne i poczucie szczęścia.

Oświata jest dobrodziejstwem ludzkości bo uznaje równość wśród ludzi bez względu na różnice społeczne“.

Prawdziwie oświecony człowiek nie będzie dalej wrogiem wiary w Boga. Jest czynnym pod względem wolnej religji Jezusa Chrystusa. Uczęszcza do kościoła nie ze strachu przed piekłem, lecz z pobudek miłości do Boga.

W OGNIU REWOLUCJI HISZPAŃSKIEJ płoną kościoły.

Księża rzymscy, zakonnicy i zakonnice chronią się przed barbarzyństwem na Gibraltar.

(Wyjątki z korespondencji nadesłanej.)

Jak wynika z nadchodzących z Hiszpanji telegramów, wrogi ruch przeciwko kościołowi rzym.-katol. w Hiszpanji przybiera na sile i coraz szersze zatacza kręgi. Ze wszystkich prowincji donoszą o groźnych napadach na duchownych i kościoły rzym.-kat. W samym Madrycie spalili i splądrowali rewolucjoniści szereg klasztorów. W Alicante podpalono 4 klasztory, w Maladze klasztor i stary pałac biskupi. Pównież w Kordobie doszło do gorszących ekscesów, podczas których wybito szyby w pałacu biskupim. W różnych miastach kraju łuny pożarów, płonących świątyń, klasztorów i domów zakonnych stwierdziły przed światem, że rewolucja hiszpańska wchodzi na nowe tory.

Tragedja Salezjanów w Alicante

Straszne prześladowanie kościoła rozpoczęło się w mieście Alicante, gdzie olbrzymi tłum podążył w stronę wielkiego klasztoru OO. Salezjanów, którzy mieli najwspanialsze budynki w całym mieście.

W jednej chwili tłum, rozbił główną bramę i wkroczył na dziedziniec klasztorny.

Biedni OO. Salezjanie poczęli w panice opuszczać gmach, uciekając przez ogrody do miasta. Tylko jeden z zakonników, staruszek, pozostał na miejscu.

Tłum splądrował cały klasztor i podpalił ze wszystkich stron kościół i klasztor, oraz szkołę.

Tymczasem drugi olbrzymi tłum podpalał dalej klasztor Franciszkanów, który spłonął doszczętnie, klasztor sióstr kapucynek klauzurowych, szkołę Jezuitów, „Ave Maria”, klasztor marystów i pałac biskupi.

W ciągu trzech godzin tłum był panem całego miasta. Władze miejskie nie odpowiadały na żadne błagania telefoniczne, ani biskupa, ani też zakonników, którzy wzywali pomocy. Dopiero, kiedy już wszystkie kościoły i klasztory zostały spalone, władze miejskie ogłosiły stan wojenny i wojsko wyszło z karabinami maszynowymi na ulice. Strażacy zaś nie pokazali się absolutnie przy żadnym pożarze.

Antyrzysko-religijny szal w Seville.

W Seville kilka tysięcy osób udało się do Kollegium Jezuitów, które oblano naftą i benzyną i podpalono. Do uciekających z płonącego domu studentów duchownych i ich profesorów strzelano z tłumy, raniąc kilkanaście osób. Z kościoła Jezuitów wyniesiono na rozległy plac obrazy, chorągwie, krzyże i inne emblematy i ułożono na stosie, który następnie oblano benzyną i podpalono.

Tłum udał się potem w pochodzie do klasztoru Karmelitów Buon Successo, który spalił kompletnie, strzelając do uciekających z płonącego domu zakonników.

Kardynał arcybiskup Seville, obawiając się o los dalszych klasztorów, polecił natychmiast ewakuować wszyst-

kie klasztory, tak meskie, jak również żeńskie.

Jak dalece władze sprzyjały temu barbarzyńskiemu komunistycznemu niszczeniu o tem świadczy fakt, że w Seville dopiero 13 um. o godz. 10 rano ogłoszono stan wojenny.

Spłonęły klasztory i kościoły.

Malaga również tej nocy zapłonęła łuną wielkich pożarów. Podpalono klasztor Jezuitów, oblawszy go uprzednio benzyną ze wszystkich stron, nie dopuszczając do ucieczki zakonników, którzy skakali z okien na bruk, ratując się przed straszną śmiercią w płomieniach.

Kilku zakonników zostało rannych również od kul, co świadczy, że tłum strzelał do biednych ojców w tej chwili, kiedy ci ratowali się ucieczką.

Orgje przed kościołem św. Dominika.

Około godziny drugiej po północy olbrzymi tłum znalazł się przed kościołem Dominika.

Wyważono drzwi do kościoła i zaczęto rabować kosztowności. Później wyniesiono na wielki plac obrazy, krzyże i inne emblematy kościelne i podpalono na stosie. Jednocześnie oblano kościół materiałami zapalnymi i również podpalono.

To samo uczyniono z kościołem Mercedariuszy, który również spłonął doszczętnie, a władze dopiero później uważały za stosowne ogłosić stan wojenny.

W Saragossie rzucono pedardy i bomby zap.

W Saragossie rzucono zapalne bomby do Kollegium Marystów, Augustjanów, oraz do kilku innych kościołów. Pożary zniszczyły kilka kościołów rzym.-kat., a i pałac biskupi spłonął doszczętnie.

W Granadzie zniszczono petardami kolegium Augustjanów, Karmelitów i kilka kościołów.

W Logrono, gdzie są liczne klasztory, skoro tylko w nocy nadeszła wiadomość o wypadkach w innych miejscowościach, zakonnicy i zakonnice pośpiesznie ewakuowali swoje klasztory i schronili się w bezpieczniejsze miejsca, pozostające pod opieką wojska wiernego rządowi republiki.

W Cadice tłum zaczął palić miejscowe klasztory i kościoły. Pastwą rabunku i pożaru padły następujące klasztory: św. Dominika, patrona miasta, Jezuitów, Karmelitów i inne.

Ze wszystkich powyższych miejscowości zakonnicy, zakonnice, a także i księża świeccy rzym.-kat. uciekają na Gibraltar i tam szukają schronienia. Sytuacja w całym kraju jest bardzo naprężona i niepewna...

Ucieczka duchowieństwa i arystokracji z Hiszpanji odbywa się całemi masami.

Do Gibraltaru ciągle przybywa arystokracja, oraz duchowieństwo rzym.-kat. hiszpańskie, ks. biskup Malagi i liczne duchowieństwo, które z południowych prowincyj hiszpańskich uciekło przed zaburzeniami do Gibraltaru.

Dotychczas spłonęło przeszło 200 klasztorów i kościołów rzym.-katolickich. Kościoły innych wyznań chrześcijańskich (narodowe) nie są prześladowane, lecz obecnie przez ogół hiszpański popierane.

Dp. Nie cieszymy się z tych prześladowań, bo nikomu źle nie życzymy, jeno stwierdzamy fakt — o którym mówi Pismo św. „że kto sieje wiatr, zbiera burzę”. Hiszpanja była przez długie czasy siedliskiem mordów tortur sądów inkwizycyjnych, widownią palenia na stosach, zamykania żywcem w lochach i to czynił przez wie-

ki kler hiszpański (papieski) w imię Chrystusa.

Ociemniano naród, trzymano go w niewoli ducha i dzisiejsze wypadki to skutki właśnie wychowania narodu przez kler tamtejszy watykański. Zamiast więc dziś skomleć należy raczej powiedzieć sobie „nostra culpa” nasza wina. Podobnie ongiś i w Posji tę samą katastrofę religijną spowodowały kościoły i ich wychowanie, które przez rzekomo cudowne figury z wosku, poruszające się i obracające — wyłudzały i ślepiły biedny lud, aż ten oszołomiony cygaństwami przejrzałszy wówczas na oczy porwał się zamiast na ciemiężców — na Boga — mieszając pojęcie kleru utożsamionego z religią i z Bogiem.

Czuwajmy, by w Polsce znikła ciemnota religijna i prośmy Boga, by ta kara boska jaka spadła na inkwizycyjną Hiszpanję — ominęła Polskę — choć kler rzymski i Polsce sieje wiatr, by zbierać burzę.

Jaką formę spowiedzi zachowuje Kościół Pol.-Narod. Katol.

Polski Narodowy Kościół Katolicki zachowuje spowiedź taką, jaka była w pierwotnym Kościele Apostolskim, t. j. zachowuje spowiedź publiczną, szczegółową i powszechną i spowiedź prywatną uszną, — Kościół nasz idąc ze wzorem Jezusa, który największy nacisk kładł na wewnętrzną przemianę duszy i serca, na żal i postanowienie poprawy życia, uczy, że forma spowiedzi usznej czy powszechnej jest o tyle dobrą, o ile grzesznik przez ten akt wnijdzie w siebie i z żalem i skrucłą rozpoczyna nowe życie, schodząc z drogi grzechu. Bez tej przemiany spowiedź nie jest warta. Słowo „pokutujcie” w oryginale greckim brzmi „metanoete co znaczy: odmieńcie się, odróżcie się, stańcie się innymi duchowo.

Choćby nas i stu kapłanów rozgrzeszało, gdy w nas przemiany ku lepszemu nie będzie — to samo wyrecytowanie spowiednikowi grzechów nie pomoże. Spowiedź uszną, jako jedyną obowiązującą wprowadził kościół rzymski na soborze laterańskim w roku 1215.

Spowiedź publiczna jak wspomina profesor teologii rzymskiej na uniwersytecie lwowskim, Dr. A. Jougan, zaczęła ustępować spowiedzi usznej już od 4-go wieku. Powiada także profesor Dr. A. J., że obrzęd przy Sakramencie pokuty był w starożytności dość pojedynczy i tworzyło go głównie wyciąganie rąk nad grzesznikami i modlitwa (teol. Past. 579).

Kościół rzymski stosuje dziś spowiedź powszechną tylko w czasie wojny, przy rozbiciu okrętu i w innych nagłych wypadkach, jak n. p. przy konających.

Kościół zaś Narodowy powiada, że jeśli ta forma jest wówczas dobra, to i zawsze może być dobra.

W Polskim Kościele Narodowym może każdy wierzyć spowiadać się albo na ucho, albo spowiedzią powszechną — jedynie dzieci, jako mniej rozwinięte duchowo, do 20 lat celem otrzymania praktycznych na dalsze życie wskazówek i urobienia ich duchowo dla życia muszą spowiadać się na ucho,

Spowiedź Uszna.

Gdy penitent zbliża się do konfesyjonału kapłan mówi:

K.—Bóg niech będzie w sercu i w ustach twoich, abyś się mógł(a) wyspowiadać z grzechów szczerze i dokładnie; w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

O.—Amen (wyznanie grzechów-potem)

Forma Absolucji.

K.—Niech się zmiłuje nad tobą Bóg Wszechmogący i odpuszcivszy ci grzechy, doprowadzi cię do życia wiecznego.

O.—Amen.

K.—Przebaczenia i odpuszczenia win niech ci udzieli Wszechmogący i Miłosierny Pan.

O.—Amen.

K.—Pan nasz Jezus Chrystus niech cię rozgrzeszy i ja cię rozgrzeszam (jeślisz tego godzien) mocą mi przez Niego daną; w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Pomnij na ten święty moment swego życia i idź w pokój, a nie grzesz więcej. Amen. Męka Pana naszego Jezusa Chr. zasługi Najświętszej Panny Marji i wszystkich Świętych niech Ci wyjdą na pożytek duchowy Amen.

Ogólna Spowiedź Publiczna.

Ogólna spowiedź publiczna odbywa się w następujący sposób: Pragnący przystąpić do Sakramentu Pokuty zajmuje miejsce przy komunikalnej balustradzie, albo w pierwszych ławkach przed ołtarzem i gdy wyjdzie kapłan—spowiednik ubrany w liturgiczne szaty koloru fioletowego z krzyżem w ręku i zatrzyma się w pośrodku przed pokutnikami ci śpiewają klęcząc na dany przez niego znak następującą suplikację jako pobudkę do żalu;

Zalem przejęci do głębi swej, Boże
Bo wina ciąży na nas i grzech nas ugina
Do tronu miłosierdzia idziemy w pokorze
Pełni smutku i bólu z dziedzictwem Kałna.
Szukaliśmy u światła napróżno pociechy,
Napróżno ukojenia, błędów zapomnienia.
Bo niema tam pokoju, gdzie są ludzkie grzechy

Bo nie istnieje szczęście bez Boga, sumienia.
Więc przejdź do głębi naszą nędzą Boże
Gdy winy ciążą i grzech nas ugina,
U tronu miłosierdzia kłękamy w pokorze
Pełni smutku i bólu z dziedzictwem Kaina.

Ksiądz-Spowiednik wstaje wraca się do penitentów mówi albo czyta

Bóg jest Ojcem nas wszystkich i powiedział przez usta Swych proroków, że nie chce śmierci grzesznika, ale chce, aby się człowiek poprawił i żył i wołał: Pokutujcie i nawróćcie się, aby wasze grzechy były zglądzone a przyjdzie ukojenie i umocnienie od Pana i zaklina nas Nawróćcie się do mnie w żalu, smutku, w serdecznym bólu, rozdzierając serca wasze, a nie szaty wasze: poznajcie wielkość i ciężkość winy, przemieńcie się, odróźcie i stańcie się z powrotem dziećmi godnymi miłości. Po to przyszedł na ziemię Zbawiciel świata, Jezus Chrystus aby ratować grzesznika, aby go przyprowadzić do domu Ojca niebieskiego. Marnotrawny syn opuszcza dom ojca, szuka szczęścia na obczyźnie ale go nie znalazł: przeciwnie znalazł nędzę i poniewierkę: gdy głodowa śmierć zajaśniała smu w oczy, uczul swą niedolę, następstwo grzechu i zajęty świadomością winy, z żalem i bólem, postanowił wrócić do ojca, wyznać błędy i pod dachem ojcowskim rozpocząć nowe, lepsze, pożyteczniejsze i szczęśliwsze życie. I my to chcemy uczynić, po to przysłyszmy przed ołtarz Twój Boże. (Dp. może być i inna nauka o pokucie i żalu).

Ksiądz-Spowiednik czy przeprasza Boga za wszystkie grzechy? Czy przebaczenie bliźniemu urażyl potem czyta: uoczystcie powoli wyraźnie wyznajcie grzechy, a pokutnicy powtarzają za nim głośno:

Uznaję nad sobą Wszechmogącego, Miłosiernego i Sprawiedliwego Boga, który przenika Swym duchem wszechświat cały, ale przede wszystkim człowieka. Spowiadam się przed Nim i Jego Kościołem ze wszystkich przewinień, popełnionych myślą, mową i uczynkiem, spowiadam się, że potargal(a) grzechami święte węzły łączące stworzenie ze Stwórcą zdeptał(a) Jego prawa, bliźnich zasmucił(a) szkodę im przyniósł(a), na duszy i na ciele. Moja wina moja wina, moja bardzo wielka wina. Przeżyty(a) do głębi duszy wielkością winy, wyrażam żal nieutulony, stanowiąc mocne postanowienie poprawy życia i przy pomocy Twojej, o Boże chcę iść odtąd drogą wskazaną mi przez Jezusa Chrystusa Zbawiciela i Naucziciela mojego. Przebac mi więc i daruj, Boże Miłosierny, a Ty, ojcze duchowny, udziel mi rozgrzeszenia, wy zaś współwyznawcy, bracia i siostry módlcie się za mną do Pana Boga naszego.

Po odczytaniu tego wyznania grzechów, skruchy i mocnego postanowienia poprawy, spowiednik: Gdyby ktośkolwiek wyrządził bliźniemu krzywdę na majątku lub na stanie przez oszczerstwo i obławę należy to naprawić. Naznacza stosowną pokutę, a więc modlitwy, czytanie pobożnych pożytecznych ksiąg, współpracę w kościelnym życiu, pomoc finansową dla spraw polskiego społeczeństwa, wynagrodzenie krzywd itd. Po zadaniu pokuty Ksiądz-Spowiednik — mówi:

Gdyby ktośkolwiek wyrządził bliźniemu krzywdę na majątku na sławie należy to naprawić.

(Rozgrzeszenie)

K.—Niech się zmiłuje nad wami Bóg Wszechmogący

cy i odpuszcisz wam grzechy wasze, doprowadzi was do żywota wiecznego.

O.—Amen.

K.—Przebaczenia i odpuszczenia win niech wam udzieli Wszechmogący i Miłosierny Pan. O.—Amen.

Pan nasz Jezus Chrystus niech was rozgrzeszy i ja was rozgrzeszam (jeśliście tego godni) mocą mi przez Niego daną; w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Pamiętajcie na ten święty moment waszego życia i idźcie w pokój, a nie grzeszcie więcej. — Męka . . . (jak przy usznej).

H. Ś.

Biskup rzymski musi się zdecydować na jedno: albo być wiernym Rzymowi, albo iść z ludem przeciwko Rzymowi.

Sensacyjny artykuł biskupa rzym. ks. Kubiny

Ks. biskup Kubina ogłosił niedawno sensacyjny artykuł, w którym opisując straszliwą nędzę i bezrobocie, jaką przeżywa obecnie klasa pracująca na całym świecie, dochodzi do wprost „rewolucyjnego”, jak na księdza rzymskiego, wniosku, że system kapitalistycznej gospodarki światowej, oparty na nędzy i wyzysku milionów ludzi pracy już się przeżył i że konieczna jest przebudowa tej gospodarki na zasadach sprawiedliwości społecznej. Ks. bp. Kubina artykuł swój kończy (podajemy za „Robotnikiem” z d. 2) kwietnia br.) słowami: „Otwiera się wielkie zadanie dla kościoła przez głoszenie pokoju. . . by stworzyć niezbędną podstawę i atmosferę dla sprawiedliwości społecznej i . . . koniecznych reform w wszechświatowym życiu gospodarczym”.

Brawo, ks. biskupie! — możemy śmiało powtórzyć słowa „robotnika”: Całkowicie się zgadzamy, że dzisiejszy ustrój społeczny, przy którym obok nieznacznej ilości szczęśliwców opływających w bogactwie i rozkoszy całe miliony robotników i chłopów cierpią głód i niedostatek musi być zmieniony w myśl zasad chrześcijańskich, sprawiedliwości i braterstwa. Dzisiejsza niesprawiedliwość społeczna musi być usunięta i wprowadzony ustrój i porządek, przy którym nie będzie obok składów fabrycznych i sklepów przepelnionych towarami i produktami spożywczymi — ludzi głodnych i nagich. Kościół Narodowy — powstały wśród polskich górników i innych robotników w Ameryce — jako kościół demokratyczny i ludowy głosi prawdziwie chrześcijańskie hasła sprawiedliwości społecznej dla wszystkich, chleba i pracy dla głodnych, równości i braterstwa. Takie zasady głosił Chrystus, który swój program społeczny i rewolucyjny nie tylko na ówczesne ale i na dzisiejsze czasy, wynikający z zasady miłości bliźniego, nie wahał się opatrzyć nawet maksymą: „Darmo wzięliście, darmo oddajcie”, co tak mocno uderza w bogaty kler rzymski i kapitalizm dzisiejszy.

Musimy jednak zapytać ks. Kubinę: Co zrobił kler

i kościół rzymski w ciągu tylu setek lat swego istnienia i działalności, by wprowadzić w życie zasady sprawiedliwości społecznej? Czy kler rzymski całego świata zwalczał kiedykolwiek kapitalizm i ustrój społeczny niesprawiedliwy i krzywdzący dla milionów chłopów i robotników? Kto w sojusz z dyktaturą faszystowską we Włoszech? — Kler rzymski! Kto popiera zawsze wysiłki faszystowskie i kapitalistyczne przeciwko demokracji i ludowi? — Kler rzymski! Kto wywołał na świecie tyle wojen religijnych (wojny krzyżowe, walki bratobójcze z protestantami i t. d.)? Kto urządził krwawą rzeź w noc św. Bartłomieja? — Czy wówczas kler rzymski może głosić hasła pokoju, miłości i braterstwa? — Kto w wielką wojnę wszechświatową prowadził walczących jednych na drugich na wielką rzeź narodów — z błogosławieństwem i krzyżem w ręku? — Gdzie wtedy były hasła pokoju i sprawiedliwości, o których tak pięknie pisze ks. bp. Kubina?

Księżę biskupie Kubina! Poszłiszcie na drogi, które przeciwne są istocie i całej działalności kościoła rzymskiego! Pisać takie artykuły — to jest potępiać całą dotychczasową działalnością rzymskiego kościoła, który siedzi zawsze po linii najłabszego oporu, t. j. z możliwymi i bogaczami tego świata.

Księżę biskupie Kubina! Trzeba się otwarcie i jasno decydować, jak przypadło na miłośnika prawdy i sprawiedliwości. Kto idzie z hasłem sprawiedliwości społecznej dla Ludu, ten w swojej ideologii idzie przeciwko klerowi rzymskiemu!

Trzeba się decydować na jedno:

Albo iść z Ludem przeciwko klerowi rzymskiemu; albo iść z klerem rzym. przeciwko Ludowi pracującemu. Trzeciego wyjścia niema
Tertium non datur.

PAPIESTWO -- CZYLI Z ŻYCIA „OJCÓW ŚWIĘTYCH“.

Ku nauce czuwających i ku przebudzeniu śpiących h.

Wyjątki z dzieł historycznych: Ranke'go, V. Leopolda „Geschichte der Paepste“ oraz kardynała Cezara Boromeusza „Annales Ecclesiastici“.

(Ciąg dalszy — 4)

Podrąbianie dokumentów.

Specjalne wydanie dzieł biskupa Cyprjana (S. T. S. Cyprijani, Omnia opera recensuit, Hortel i Origines, De adulteratione Librorum Originis, Rufinus), w których są poprzerabiane pewne miejsca odnoszące do papieża, a inne popuszczane. Nowe zdania są powstawiane do książki Cyprjana „O jedności kościoła, aby podnieść godność i powagę papiestwa. W VI-ym wieku po Chrystusie pojawił się zbiór dekretu rzekomo uchwalonego przez pierwszy sobór w Niceji (325 r.), oraz innych dokumentów, sfabrykowanych, albo poprzerabianych przez pewnego księdza z Lombardji, który chciał bronić papieża Symacha, oskarżonego przez biskupów o różne kryminalne przestępstwa, oraz wykazać, że papież Sylwester II-gi zwołał pierwszy powszechny sobór i potwierdził jego uchwały. (Na pierwszym soborze w Nicei w 325 r. przewodniczył cesarz Konstantyn Wielki). Sfabrykowano zupełnie i wydano rzekomo rozporządzenia synodu Sinuessy z r. 303 go na mocy którego nie wolno było sądzić rzym. biskupa.

Nieprawdziwym jest dekret papieża Gelazego (Roux Le pape St. Gelaze, roz. VII). Oszustwem są kanony synodu sardyńskiego, na które lubi się powoływać bardzo często Rzym, w których znajduje się osławione zdanie, wypowiedziane jakoby przez ojców synodu, a w rzeczywistości zmyślone później przez papieskiego propagatora: „Co postanowi rzymski biskup będzie przyjęte, czy i potwierdzone“.

Największym oszustwem w historii papieskiej propagandy są tak zwane dekrety Pseudo-Izydora, wydane

we Francji około 853 r. W zbiorze tym, zfabrykowanym przez zw. Izydora Mercatora, znajdują się dokumenty, albo zupełnie zmyślone przez Izydora, albo poprzekręcane uchwały różnych synodów rozporządzeń rzym. biskupa. Usłużny ten fałszerz próbował udowodnić przy pomocy swego zbioru: 1) że papież był i jest zwierzchnikiem nad wszystkimi kościołami, 2) że żaden synod, nawet prowincjonalny, nie może być zwołany bez pozwolenia papieża, 3) że papież, jako przełożony wszystkich biskupów, nie może być przez nich sądzony, 4) że biskupi są tylko pomocnikami papieża, 5) że Konstantyn W. nadał rzym. biskupom swoje tworzące późniejsze papieskie państwo.

Część II.

Gdyby Pan Bóg nie chciał już rządzić światem i człowiekiem, to by sobie wybrał na swego zastępcę odpowiednią osobę jak n.p. wybrał sobie za pośrednika Jezusa Chrystusa, uświęcił Go i reprezentowali godnie przed narodami świata. Jacy to jegomoście zasiadali na tronie papieskim i jak zarządzili Kościołem założonym przez Jezusa Chrystusa, przytoczymy kilka przykładów z historii poprzednio wymienionych, bardzo poważnych autorów. Historia kościoła rzymsko-katolickiego, która nauczy nas, że od Piotra św., pierwszego papieża (w pojęciu rzymskim) do obecnego Piusa XI było wszystkich papieży (łącznie z temi, którzy panowali b. krótko) 301 — to wierzymy też tej samej historii, że na liczbę tę składało się 24 antypapieży i jedna niewiasta papieżyca, 17-tu papieży musiało abdykować i opuszczać Rzym, 25-ciu papieży nie w Rzymie, ale poza granicami Rzymu zarządzili państwem swoim i kościołem, 9-ciu papieży ledwie pojedynym mies papieżowali

4)-tu papieży po jednym roku, 22-ch papieży po 2 lata, 54-ch po pięć lat, 18-tu po 20-cia lat byli papieżami. Z tych 301 papieży — 59-ciu było ogłoszonych jako uzurpatorzy, którzy podstępem a nawet siłą zbrojną opanowali tron papieski, nie będąc nigdy kapłanami, pomiędzy którymi znajdowali się też heretycy, bluźniercy i niedowiarki, 64-ch papieży umarło gwałtowną śmiercią, 18-tu papieży padło od trucizny, 4-ch było uduszonych, a 13 tu zginęło od różnych mąk. Jeden z papieży, Benedykt IV-ty umarł na szubienicy, 26 papieży było zrzuconych z tronu papieskiego, których wypędzono i przeklęto, 153-ch nikt nigdy nie uznał za papieży. Pius II, Sykstus IV, Innocenty VII, Aleksander VI, Paweł IV, Pius IV-ty, Grzegorz XVI ty publicznie pokilkadziesiąt nało... (ze względu na moralność pod. domyślnikami dp.) w pałacu watykańskim utrzymywali, a dz... sp.... z temi nał... zapełniły świat cały. Klasztory były pełne córek papieskich, zaś wszystkie biskupstwa w świecie były poobsadzane papieskimi synami. Urban V-ty, Wiktór III-ci i Honorarjusz VI-ty publicznie się przyznali do swoich zbrodni...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ks. Biskup Fr. HODUR.

PRAWO ISTNIENIA POLSKIEGO NAROD. KOŚCIOŁA

C. d.

Jeśli więc jest obecnie źle na świecie, jeśli i dziś jeszcze pyta się człowiek, jak się pytał za dni Joba, po co żyje, gdzie jego ojczyzna, grób i zmartwychwstanie, jeśli i dziś tarzają i szamoczą miliony ludzkich istot ze zmorą zwątpienia, nędzy i kału życiowego, jeśli i dziś jeszcze człowiek dla człowieka jest psem, co gorsza wilkiem, tygrysem, albo gadem, to taki stan ludzkości nie jest wynikiem kaprysu natury, przypadku nieubłaganej

konieczności „Ananke“, albo wshodniego Fatum, ale jest skutkiem nagromadzonych przez człowieka sił materialnych, duchowych i moralnych.

Nikt chyba o zdrowych zmysłach nie powie, że straszna i niszczycielska wojna światowa przyszła sama, bez przyczyny, bez należytego jej przygotowania w kulniach europejskich: w Berlinie, w Wiedniu, Peterburgu, Paryżu i Londynie!!

Owszem! Otwarte obecnie archiwa odsłaniają powoli potworne, daleko sięgające zamiary cesarzy, wojskowych i politycznych wodzów, którym się zdawało, że mogą igrać bezkarnie z pożogą, ludzkim życiem i śmiercią.

Teraz wiemy, jak wyszli na tej najkrwawszej w ludzkich dziejach zabawie, jej anazerowie, sprawcy i jak wyszły naiwne masy ludzkości, które wołały w roku 1914-tym: niech żyje cesarz, car, król, Lundenndorf Hindenburg, Hetzendorf, Joffe, Foch, Mikołaj Mikołajewicz, French, Haig, Cadorna, Diaz, albo inny ubóstwiany wówczas generał—bochater!

Ośm milionów grobów i mogił, czternaście milionów kalek, jeszcze więcej wdów i sierót i ojców i matek, nieutulonych dotąd w żalu po stracie najdroższych po Bogu istot, a nadto zniszczony dorobek setek lat kulturalnej pracy — oto skutek głupiej, nienormalnej, podstępnej i podłej roboty największych dyplomatów, królów, papieży, uniwersytetów i parlamentów przedwojennej ludzkości.

Ludzkość zasiała i ludzkość zebrała plon. Siała przez setki lat, a zbierała żniwa między rokiem 1914-tym a 1918-tym i do dziś zbiera...

Krwawe, straszne żniwo!

Wychowaniem człowieka, budowaniem życiowego podłoża jednostek i zbiorowej ludzkości kierowali w dalszej i bliższej przeszłości ci właśnie, którzy teraz narzekają na marny stan duchowy i moralny człowieka. Taż przecież papieże potwierdzali czartery i naukowe programy uniwersytetów w Paryżu, Padwie, Bolonji Krakowie, Pradze, Oksfordzie, Cambridge, Salamance.

Taż rzymski kościół wychował Wyklefa, Hussa, Luta, Kalwina, Sawonarolę, Giordano Bruno, Diderota, Woltera, Rousoau, i Renana.

Rzymski też kościół wyprodukował papieża Aleksandra VI-go, króla Ludwika XIV i europejską szlachtę, która przez setki lat tyraniizowała mieszczaństwo, a wyzyskiwała i deptała chłoją.

C. d. n.



Żyćia w parafii Tarnów dawniej a dziś.

„Przebudzenie” ks. B pa Grochowskiego podaje:

Dobry projekt.

Komisja presbiterjańskiego kościoła w swoich projektach zmierzających do utrwalenia i udoskonalenia związków małżeńskich, poleca zaprowadzenie stałego kursu dla pouczenia ludzi mających się żenić.

Ze wszech miar pochwalamy ten projekt. Jesteśmy przekonani, że młodzi ludzie nauczą się poważniej traktować stan małżeński. Będą szczęśliwsi i mniej będzie rozwodów.

W Kościele Narodowym każdy ksiądz powinien odbyć z młodą parą przynajmniej trzy konferencje religijne przed ślubem.

Sąd małżeński.

Kościół episkopalny (Angielski Narodowy) stanowczo domaga się ustanowienia sądu małżeńskiego, któryby rozpatrywał sprawy rozwodowe, kłopoty małżeńskie, a przede wszystkim sprawy rozwiedzionych osób, które zamierzają powtórnie wstąpić w związki małżeńskie. W tym sądzie małżeńskim zasiadali by księża, którzyby rozstrzygali wszystkie kłopoty i sprawy z zakresu małżeńskiego.

Do tego czasu pod żadnym warunkiem nie wolno księżom Kościoła episkopalnego udzielać ślubów osobom rozwiedzionym, tak samo jak w Kościele katolickim. Rozwiedzionym osobom, które zamierzały powtórnie związać się węzłami małżeńskimi, biskupi Kościoła prezbiterjańskiego udzielali dyspensy, po rozważeniu wszystkich okoliczności.

z Przebudzenia



Dziki fanatyzm.

Gdy rzucimy myślą w dzisiejszy świat, spostrzeżemy pewne zjawisko, które zawsze wyrządza największe zło dla człowieka i społeczeństwa. To zjawisko powstaje właśnie z braku świadomości i nazywamy je fanatyzmem. Człowiek nieświadomiony jest z zasady fanatykiem. Posiadając zmysł słaby i niezdolny do zdrowego myślenia jest bardzo pochopny do czynów często niepoczytalnych. Najniebezpieczniejszym zaś jest ślepy fanatyzm religijny, który przekreśla wszelką normę uczciwości chrześcijańskiej i prowadzi często do czynów hańbiących nie tylko godność chrześcijanina ale nawet godność ludzką.

Oparci na takim fanatyzmie duchowni inkwizytorzy włoscy radziby w swej mściwości pogańskiej zgnieść biskupa Farona, za to że odważył się porzucić Kościół rzymsko-katolicki a poszedł pracować w Kościele Polsko Narodowym Katolickim. Wściekłość tychże miłośników bliźniego domaga się naiwnie przez prasę by Rząd na ich komendę jakby ich sługa, badał suknie biskupa Farona czy one nie są podobne do rzymskich czy nie? Jeśli zaś podobne to należałoby je ściągnąć ks. Faronowi i rozebrać go zapewne do naga, bo być może i koszula jego czy też kalsony podobne są do monopolowych jakie noszą tylko księża rzymscy.

A więc biednym zaślepieńcom XX wieku chodzi nie o wypełnienie przykazań Bożych o miłość Boga i bliźniego, nie raduje ich to, że ks. biskup Faron prowadzi lud polski do Boga, do Chrystusa, do sprawiedliwości i miłości lecz radziby zgnieść ks. bpa. Farona, za to, że

nie wierzy w papieża.

O biedni mściciele jakże hańbicie się tem postępowaniem? Czy chcecie wystawić swój monopol na licytację? Ks. Biskup Faron waszych szat nie potrzebuje bo ma swoje zaś przed Władzami nigdy i nigdzie się nie ukrywał ani z Polski nie ucieka jak ucieka kler watykański za swe grzechy z Hiszpanji.

Przestańcież więc hańbić tem imię kulturalnego polaka

LUDZIOM ZŁEJ WOLI KU

ROZWADZE..

Ponieważ złośliwi podnoszą głosy przeciw naszemu Biskupowi w Polsce — mówi się, pisze i krytykuje się Jego zarządzenia, co gorsza, podrywa się Jego autorytet jako Kierownika Kościoła, mówiąc że uchyla się On od ideologii K. N., że jest konserwatystą w pojęciu klerykalów. — my kapłani Kościoła Polskiego Katolickiego Narodowego zebrani z okazji uroczystości parafjalnej Tarnogórze w dniu 15 maja wnosimy stanowczy protest przeciw pogłoskom i twierdzeniu ludzi złej woli, którzy nie chcą, a może nie potrafią zrozumieć należycie i ocenić mozolnej i pełnej poświęceń pracy Najprzew. ks Biskupa Farona dla dobra Kościoła i ludu polskiego, spragnionego Ideatów Chrystusa w życiu społecznem. Bracia malkontenci, ażeby krytykować i potępiać — trzeba mieć wpierw niezbite dowody winy oskarżonego!... My kapłani, a z nami lud skupiony pod sztandarem Kościoła Narodowego oświadczamy, że nie znaleźliśmy żadnej winy w Biskupie naszym, o jaką posadzają Go ludzie bezkrytyczni i złośliwi szukający zadowolenia swoich chorobliwych ambicji!... My kapłani skupieni przy boku Najprz. ks. Biskupa — lepiej możemy chyba obserwować Jego działalność, aniżeli rzekomi „fachowi” krytycy na odległość! A ponieważ obserwujemy Go i oceniamy — nie pozwolimy zniesławiać i szarpać dobre imię naszego kochanego Pasterza, który świeci nam dobrym przykładem i przoduje w walce z wrogami wolności sumienia. Wstyd i hańba niech spadną na tych, którzy w zaślepieniu swoim paraliżują rozumne i chlubne kroki swego Brata Współpracownika i Biskupa!!! Wstyd i hańba tym, którzy świadomie depczą wzniosłą zasadę „w jedności siła”! Pomnijcie niebacznici, że ośmieszanie, złośliwa krytyka i niesprawiedliwe posądzania nie zdążają ku jedności, co więcej — są zaprzeczeniem miłości bliźniego, która przecież powinna opromieniać serca nasze jako wyznawców i uczniów Mistrza naszego Jezusa. Upominając zaślepieńców — łączymy wyrazy głębokiej czci prawdziwego uznania dla pracy i zasług Najprz. Ks. Biskupa Wł. Farona, oraz synowskiej względem Niego uległości. — Wierzimy, że Kościół w Polsce pod Jego właśnie kierownictwem stanie się twierdzą odrodzonego ducha polskiego.

(—) ks. St. Brokowski

(—) ks. J. Kędzierski

(—) ks. Czerwiński

(—) ks. Dukielski

(—) ks. Leopold Nowak

(—) ks. Michał Osetek

(—) ks. Płec

(—) ks. Szyszko (dosł)



Wiadomości z parafji



Z wizytacji pasterskiej w Grudkach.

Wśród rozlicznych ważnych chwil życia naszego szarego, na wsi przeżywaliśmy w dniu 10 maja podniosłe chwile, bo oto w dniu tym gościł u nas Najprzewielebniejszy Ks. Biskup Faron. Już dnia 9 maja przybył do nas Czcigodny Pasterz wraz kilkoma kapłanami. Kilka kilometrów od naszej wioski powitała Dostojnego Gościa banderja na 100 pięknie ustrojonych koniach zaś na granicy wioski Straż Pożarna, orkiestra i procesja wraz ks. prob. Osetkiem. — Tegoż dnia po powitaniu przez ks. prob. Osetka odprawił ks. Biskup nabożeństwo majowe ku czci Najświętszej Panny Marji i wygłosił naukę o czci Marji Panny, wykazując przytem jak straszliwie wykoszławił Rzym pojęcie czci N. P. Marji, szukając w tej błęd niepojętej czci jedynie swego osobistego zysku. W sam zaś dzień patrona naszej parafji św. Izydora dnia 10 maja odprawił Najp. ks. Biskup pontyfikalną sumę w asyście ks. Czerwińskiego jako diakona, ks. Pieca jako subjakona, ks. St. Kędzińskiego jako ceremoniarza — poczem po odbyciu procesji wygłosił ks. Biskup kazanie na temat: „Żniwo wielkie lecz robotników mało, idźcie i wy do winnicy mojej”. Kaznodzieja poruszył wiele aktualnych zagadnień; zachęcał do oświaty, do popierania szkolnictwa i do owocnej patriotycznej współpracy z naszą kochaną Ojczyzną.

W końcu wyraził radość nasz Czcigodny Pasterz, że parafia w Grudkach trzyma się dzielnie i mocno.

Wśród okrzyków niech żyje ks. Biskup Faron i Kościół nasz Polsko-Narodowy wraz Ks. Biskupem Fr. Hodurem, opuścił Czcigodny Gość Grudki wracając do Zamościa.

Ks. M. Osetek.

Zamość — pięciolecie

Dnia 14 maja w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego obchodziła parafia nasza w Zamościu wspomnienie pięcioletniej pracy Kościoła Polsko-Narodowego i jego parafji w Zamościu. — To co wyrosło z potrzeb ludzkiego serca, z ludzkich bólów i cierpień stało się obecnie najrealniejszym zjawiskiem w świecie polskim, zjawiskiem nawskroś życiowym, tak iż nawet niewierzący i wątpiący przyszli do przekonania, iż Kościół nasz jest organizacją żywą, twórczą, i dla narodu polskiego nieodzowną.

To co leżało od wieków na dnie duszy polskiej zostaje zrealizowane przez Kościół Polski Narodowy Katolicki. W dniu tym odprawił nasz kochany proboszcz, Ks. Biskup Faron uroczystą sumę z dziękczynną procesją, a następnie wygłosił obszernie kazanie o pracy i zadaniu P. N. K. K. oraz o trudach jakie ponosiliśmy w ciągu ubiegłych pięciu lat — wspominał też i podniósł zasługi Naczelnego Biskupa. Najprzewielebniejszego Ks. Fr. Hodura, poczem zakończył kazanie pieśnią: „Tyle lat my...”

Wieczorem o wpół 7 odbył się dalszy ciąg uroczystości zakończonej znów kazaniem patriotycznym i procesją Nasza pięcioletnia praca wraz naszym niezmordowanym pracownikiem Czcigodnym Ks. Biskupem Faronem uwidoczniła się w tem, że mamy swój kościół, plebanję, wszystkie aparaty kościelne, a obecnie staramy się o dom oświatowy.

Żywotność naszej parafji widoczna z tego, że ochrzczono w naszym kościele 87 narodowców, ślubów wzięło 102 pogrzbów dzięki Bogu było niewiele, bo 44.

Okrzykiem na cześć Kościoła Narodowego, na cześć N. Biskupa Ks. Hodura i naszego Biskupa Ks. Farona rozpoczynamy rok szósty naszej pracy w Zamościu.

Na dzień zaś 12 czerwca, na uroczystość Najsw. Serca Pana Jezusa — patrona parafji naszej, która to uroczystość wypada stale co roku w piątek za tydzień po Bożym Ciele — zapraszamy okolicznych Wielebnych Kapłanów i wiernych.

V-p. Koczorowski.

Denków -- dwóch biskupów.

Długo cierpiał nasz lud polski pod opieką kleru rzymsko-katol. Katolicyzm zaś rzymski urządziwszy się w samowładztwo nad ludzkością, koniecznym następstwem tego czynu utworzył sobie oddzielny interes kościoła, tak różny od interesu ciemionych. — Nadszedł jednak czas, że pękły kajdany niewoli ducha i oto my Denkowianie należymy już do swojego Polskiego Kościoła. Dnia 16 i 17 maja gościł w naszym miasteczku nasz Biskup polski Najczcigodniejszy Ks. Faron i biskup rzymski ks. Jasiński. Poraz pierwszy Denków witał dwóch biskupów. Postawiono dwie bramy powitalne dla obu Czcigodnych Gości. bramę rzymską i bramę polską. — Najpierw przyjechał Biskup rzymski, lecz zainteresowanie było słabe, w kilka godzin później nadszedł Biskup wyzwolonego ludu polskiego Ks. Faron. Mimo późnej pory, bo 9-ej wieczór zebrało się na stacji kolejowej wiele ludzi wraz proboszczem ks. Kwolkiem i ks. Jaskiewiczem. Po wyjściu z pociągu ruszył orszak w stronę Denkowa, gdzie zebrały się masy narodu, by powitać biskupa polsko-narodowego. Kiedy Ks. Biskup zsiadł z wozu i słowy: „niech będzie pochwalony Jezus Chrystus” powitał parafjan, przystąpiła do Biskupa gromada żydów w imieniu których przemówił pięknie i rzewnie witając polskiego Biskupa rabin staruszek żyd i żydówka. — Czcigodny nasz biskup Faron przyjął mile to szczere pozdrowienie i powiedział: „że jakkolwiek ludzkość cała idzie różnymi drogami do poznania Boga — to jednak wszystkich, jako dzieci jednego Ojca winno łączyć wspólnie pragnienie oddawania czci Bogu Najwyższemu”. Żydzi byli wielce ucieszeni tem błogosławieństwem Biskupa — i radowali się, że zamiast biskupa rzymskiego mieli przyjemność powitać Biskupa polskiego, bo i oni czują się być polakami.

W czasie sumy wygłosił kazanie ks. Jurgielewicz zaś po procesji i po sumie, kazał długo i obszernie sam Ks. Biskup wykazując różnicę w zdobywaniu dusz i serc ludzkich przez nasz Kościół Polsko-Narodowy, Po sumie poświęcił Ks. Biskup ołtarz i udzielił Sakramentu bierzowania b. wielu osobom.

Po obiedzie odbył Czcigodny Pasterz długą konferencję z 14 księżmi, którzy przyrzekli wiernie współpracować, poczem wśród okrzyków na cześć Polski, Rządu i Kościoła Polskiego Narodowego odjechał Ks. Biskup do parafji polskiej w Szewny koło Ostrowca.

Dodać należy, że w Denkowie wzięło udział w nabożeństwie kilka tysięcy ludu polskiego tak, że kościółek choć dość obszerny nie pomieścił zebranego ludu, bo nawet duży plac przed kościołem był przepełniony.

Pisemne życzenia Denkowian.

NAJDOSTOJNIEJSZY PASTERZU!

My parafjanie Denkowa, wyrażamy Najprzewielebniejszemu Pasterzowi pełne zaufanie, za swą Pastorską pracę w naszej Polskiej Ojczyźnie, dla odrodzenia duchowego ludu. I życzymy wytrwania w tej walce duchowej nieugięcie, Bóg zaś aby dał Ci Czcigodny Pasterzu zdrowie jaknajdłuższe.

I dziękujemy Ci też serdecznie za przystanie nam księdza pełnego zaufania i poświęcenia w pracy z nami ze stroną przeciwną oraz przyrzekamy, że nie ustaniemy w tej walce o sprawiedliwość aż do zwycięstwa.

Przyjmij od nas Najdostojniejszy Pasterzu synowskie uczucia jako dowód miłości dla Ciebie i naszego proboszcza.

PARAFJANIE

Szewna koło Ostrowca

Nieopisana radość zapanowała w naszej parafji z racji przyjazdu do nas Najczcigodniejszego Ks. Biskupa Farona w dniu 17 maja. Tysiączne tłumy robotnika polskiego wprowadziły Ks. Biskupa przy dźwiękach orkiestry do prowizorycznej kaplicy w której Ks. Biskup odprawił nabożeństwo majowe i wygłosił kazanie wykazując w niem jasno dla czego czcimy Matkę Najświętszą i na czem prawdziwa cześć polega. Po wzruszającej nauce poświęcił Czcigodny Pasterz kamień węgielny pod budowę kościoła, poczem olbrzymi dębowy krzyż, który robotnicy zaraz z zapalem z ziemi dźwignęli i postawili — w końcu poświęcił Ks. Biskup sztandar i wygłosił obszernie kazanie o kamieniu węgielnym i opoce wiary. Nastrój był wspaniały i entuzjastyczny, ks. prob. Banasiak radował się wielce tak silnem ożywieniem w parafji z powodu przyjazdu Najp. Ks. Biskupa.

Trudno wprost opisać zapal i radość naszych robotników dążących do światła i odrodzenia duchowego. Dostojny Gość nasz pozostał u nas jeszcze tegoż wieczora — dając rady i wskazówki obecnym kapłanom do dalszej pracy, zaś następnego dnia rano wyjechał w

dalszą podróż żegnany z żalem z powodu krótkiego pobytu.

Obserwator Józef M.

Parafja Piaski.

Po przybyciu do naszej parafji ks. Szyszki znów wszyscy Narodowcy zakasali rękawy i wzięli się rącho do pracy zachęcani znoją i ucziwają pracą naszego proboszcza. Ruch ożywił się w całej okolicy. Ks. Szyszko jeździł nawet do odległej naszej parafji w Markuszowie i tam zapalił ducha parafjan pozbawionych proboszcza; odprawił pogrzeb, ochrzcił dziecko, urządził nabożeństwo dla kilkuset tysięcy zwolenników P. N. K. K. i uradowany wrócił do Piask, aby dalej owocnie pracować.

Ufamy, że praca nasza kierowana przez ks. prob. Szyszkę uwidoczni się wkrótce ku naszej radości, a wielkiemu żalowi zwolenników Rzymu.

Oby Bóg dobry dał nam ostateczne zwycięstwo, by i lea Boża zatryumfowała ponad złością i przewrotnością ludzką.

A. D.



Z PRASY RZYMSKIEJ zgrzyty.

Każdy nieuprzedzony obywatel polski obserwując stosunki w Polsce, (kiedy Konstytucja jako prawo zasadnicze mówi co innego, a w praktyce ludzie urzędowi czynią co innego) przychodzi do wniosku, że w mózgowicach niektórych jednostek w Polsce panuje zupełny bolszewizm.

Konstytucja gwarantuje nam, że nikt nie może być ograniczony w prawach z powodu przekonań religijnych. Tymczasem co się dzieje? Oto w wielu szkołach dzieci wyznawców Polsko Narodowego Kościoła są wprost szykanowane i zmuszane do wierności Rzymowi i papieżowi, inaczej czeka ich zła nota na świadectwie. O zgrozo i to się dzieje w XX wieku.

We wsi Białobrzegi, pow. Łańcut dzieci są przesładowane obecnie za to, że w dniu 3 Maja poszły zamiast do rzymskiego Kościoła do Polskiego-Narodowego. Ze wszystkich naszych parafji nadechodzą do Kurji Biskupie podobne i bolesne zażalenia. Cóż wobec tego powie Pan Minister Oświaty Dr. Czerwiński czy bodciągać dzieci z Kościoła Polsko-Narodowego pod jedno prawo państwowej Konstytucji czy nie?

Wszak chyba Polska nie zechce, by społeczeństwo polskie wychowane było w niewoli i ciemnocie ducha na sposób hiszpański i by mocą tego religijno-rzymskiego wychowania zdolne było kiedyś do rewolucyjnych czynów hiszpańskich. Historia niech będzie tu nauczycielką, bo biada nam jeśli ten niewolniczy, suchotniczy żywot duchowy opanuje wszystkie dusze i umysły polskie.

Komunikaty.

Red. i Admin. Pol. Odr.

Redakcja P. O. uprasza Komitety parafjalne o nadsyłanie klisz ze zdjęć fotograficznych po parafjach, celem umieszczenia ich w naszej gazecie. Klisze sporządza na podstawie przesłanych fotografii: Zakład brązowniczy, St. Gregorczyka Kraków ul. Tomasz.

Kilka parafji, dwie czy trzy nie płacą regularnie za gazety, przeto kolportaż od 15. 6. wstrzymamy im całkowicie.

Na łańcuch prasowy

Ob. Jan Róg 1 zł. i wzywa wszystkich księży z okręgu Sandomiersko-Kieleckiego i Jastkowickiego. Koło Młodzieży z Zamościa 15 zł. i wzywa Koło Młodzieży z Denkowa i Świeciechowa.

Seminarjum Duchowne.

Ci, którzy studjują Teologję prywatnie pozostając nadal na swych posadach raczą się zgłosić do egzaminów w połowie czerwca. Na Sem. Duch. złożyło Koło Młodzieży z Łęk 6 zł. Bóg zapłać.

Na walkę z inkwizycją

Z parafji Łódź — nadane przez ks. dziekana Jaegera wpłynęło 10 zł. — Bóg zapłać.

Kancelarja Kurji Biskupiej.

Przypomina się, że wszelkie prośby kierowane do Kurji Biskupiej winne być kierowane i opinjowane przez urząd dziekański. Patrz „Polska Odrodz.” z dnia 15 marca b.r. Uchwały tam zawarte należy mieć stale na uwadze. To samo przypomina „Okólnik” z Kurji Biskupiej z dnia 5 maja b. r. Na kancelarję K. B. złożyli: parafja Łęki 6 zł. ks. Bartosiak 5 zł., ks. Osetek 2 zł. — Bóg zapłać.

Wiele parafji należytość swą zaniedbało.

Zarząd kanc. K. B.

Z KANCELARJI DIECEZALNEJ

1) Zwolniony z Kościoła P. N. K. w Polsce ks. Jan Madziarz prob. z Jastkowic, który wyjechał do Ameryki, zaś na jego miejsce mianowany został ks. Salamon

2) Przeniesieni nadto ks. Woźniacki do Tarnowa, zaś ks. Nassalski z Tarnowa do Skierbieszowa, ks. St. Jan Kędziński przeznaczony do Rudnika, ks. St. Nowak dotychczasowy administrator w Tarnogórze mianowany proboszczem w Tarnogórze, zaś ks. Piekartz proboszczem w Kosarzewie.

3) Rada Kościoła:

W miesiącu czerwcu w czasie bliżej oznaczonym odbędzie się posiedzenie Rady Kościoła: Członkowie z pośród Księży: Ks. Biskup jako prezes, ks. Kwolek skarbnik, ks. dz. Teper jako sekretarz, nadto w miejsce ks. Zawadzkiego wchodzi ks. dziekan Jaeger, w miejsce ks. Madziarza ks. dziekan Kafel, w miejsce ks. Szczutki każdorazowy sekretarz „Polski Odrodzonej”, a równocześnie kanclerz Kurji Biskupiej. Z konferencją Rady Kościoła odbędzie się równocześnie konferencja księży dziekanów. Zamość 22 maja 1931

Oddany w Bogu

(—) KS. WŁ. M. FARON
biskup Ordynariusz na całą Polskę

Lustracja w Kościele Pol. Narod. ob. wsch.

W imieniu Najp. ks. Biskupa zbadał stan wszystkich parafji ob. wsch. misjonarz ks. Kondratowicz i skonstatawał, że księża ob. wsch. jak: ks. Stachurski, Nosalski, Smirnow, Gieresz, Piróg i ks. Czystowski pracują dzielnie dla dobra ludu i lojalnie wobec Władz, zaś księży innych (2) należałoby zgodnie z życzeniem księży owocnie pracujących zwolnić.

Sprawę powyższą rozstrzygnie ostatecznie posiedzenie Rady Kościoła. Ks. K.

ODPOWIEDZI.

Obyw. J. S. z Białobrzeg. Proszę się powołać Pana Starosty na następujący reskrypt: Okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Lp. 996-26 Warszawa, 22 grud. 1930.

Do PP. Wojewodów Rzpl. i do P. Komisarza Rządu w Warszawie:

Coraz częściej zdarzają się w różnych dzielnicach Państwa wypadki i zakłócenia spokoju publicznego na tle wyznaniowym spowodowane odbywaniem praktyk religijnych przez wyznawców Kościoła Narodowego, przy czem niejednokrotnie zdarzało się, że organy władz bezpieczeństwa interwencją swoją zamiast przyczynić się do przywrócenia ładu i uspokojenia umysłów, powodowały raczej w dalszych konsekwencjach tarcia religijne. Zająścia, o których mowa, miewają miejsce najczęściej przy odprawianiu nabożeństw i pogrzebów.

Dla uniknięcia tarć i zająść, powstających na tem tle, jak porzucanie trumien ze zwłokami pod bramami ementarzy, przetrzymywanie niepogrzebanych zwłok przez kilka dni w prywatnych mieszkaniach itd zarządzam co następuje:

I. Władze administracyjne nie będą stawiać żadnych przeszkód w odprawianiu modłów wyznawców Kościoła Narodowego.

II. Nie będą stawiać trudności przy wydawaniu zezwoleń na budowę, (kościółów dp.) względnie urządzenie prywatnych domów, które mają służyć na miejsce modlitwy.

III. Tam, gdzie ementarze są własnością gmin wyznaniowych, władze administracyjne dołożą starań, by dla uniknięcia scen gorszących podczas pogrzebów, zostały wyznaczone osobne dzielnice na ementarzach, gdzie wyznawcy Kościoła Narodowego mogliby chować swoich zmarłych. Wstęp do takich dzielnic winien być urządzony wprost z drogi publicznej.

(—) SKŁADKOWSKI, MINISTER,

Różne wiadomości.

Walka kleru rzymskiego z rządem litewskim

trwa w dalszym ciągu i przybiera na swoim nateżeniu coraz bardziej. Ostatnio, według informacji prasy, episkopat litewski organizuje „pochód krzyżowy na Kowno”. Rząd przeciwstawia się tej akcji duchowieństwa bardzo energicznie. W ostatnich dniach zostało wielu księży wysiedlonych ze stolicy i z kilku większych miast Litwy. Dużo wiejskich proboszczów skazano na areszt domowy. Episkopat rzucił klątwę na rządowy dziennik i zarządził ostre represje względem tych księży, którzy pragną pozostać zdale od polityki i są lojalni względem rządu. Papież zachęca swój kler na Litwie do wytrwania w walce z rządem, do doprowadzenia jej aż do zwycięstwa i do podniesienia kościoła w tym państwie rzym.-katolickim do stanowiska niezależnego i nadzadnego. (W. N.)

Z Siennowa, pow. Przeworsk, proboszcz tamtejszy ks. rzymski Andrzej Jarosz kazał sobie zapłacić zgóry za pogrzeb ś. p. Heleny Wolskiej 270 zł. oraz przynieść szynkę, mleko i chleb na ugoszczenie księży przyjezdnym na pogrzeb. Bardzo drogo każe ks. Jarosz płacić za inne obrzędy kościelne np. śluby, choć jako proboszcz ma 180 morgów ornego pola, przytem łąki i las.

Widocznie dba o to, aby owieczkom mamona nie zagroziła drogi do nieba. Wstyd tak zdzierać.

Wolność sumienia w Polsce a stanowisko Rządu. W czasie dyskusji w komisji budżetowej w Senacie nad budżetem Min. Wyzn. i Ośw. Publ. p. Minister Oświaty dr. S. Czerwiński zaznaczył w swoim przemówieniu, że Państwo Polskie jest dla wszystkich obywateli i że w imię interesów tego Państwa wszystkim jego obywatelom musi przysługiwać jednakowe prawo w kwestji sumienia. A jak w praktyce??

Straszne trzęsienie ziemi spustoszyło okolice północno-kaukazkie w Rosji. Tysiące trupów, mnóstwo osad ludzkich zostało doszczętnie zburzonych.

Hiszpanja.

Obecny stosunek rządu republiki do wyznań.

Minister sprawiedliwości oświadczył nuncjuszowi, że rząd republikański wprowadza wolność sumienia i równoprawienie religijne; z tego więc wynika, że katolicyzm rzymski przestał być religją panującą w Hiszpanji.

Kalendarzyk Narodowy Liturgiczny.

C Z E R W I E C 1931 r.

1. Poniedz.	Jakóba b. w.
2. Wtorek	Marcelina, Eugenjusza
3. Środa	Erazma b. m. Klodydy
4. Czwartek	Uroczystość Bożego Ciała, Franciszka
5. Piątek	Bonifacego b. m.
6. Sobota	Norberta, Kladjusza

II-ga Niedziela po Zesłaniu Ducha św.

7. Niedziela	Roberta
8. Poniedz.	Medarda
9. Wtorek	Pryma, Filicyjana
10. Środa	Małgorzaty wd.
11. Czwartek	Barnaby
12. Piątek	Leona — Serca Jezusa
13. Sobota	Antoniego

III-cia Niedziela po Zesłaniu Ducha św.

14. Niedziela	Bazylego b. d. K.
15. Poniedz.	Wita, Modesta

Uroczystość Bożego Ciała. Kolor szat liturgicznych biały. Nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją przygotowuje się cztery ołtarze, przy których kapłan odczytuje 4 Ewangelje według św. Mateusza, Marka, Łukasza i Jana. Procesję urządza się po Mszy św., a w końcu odśpiewuje hymn: „Ciebie Boże Chwalimy” i „Tyle lat my Ci o Panie”. Lekcja z listu pierwszego św. Pawła do Koryntjan rozdz. 11, wiersz 23-29. Ew. według św. Jana rozdz. 6, w. 55-59. — Czerwiec patrz Poradnik duszp.

Druga niedziela po Zesłaniu Ducha św., czyli w czasie oktawy Bożego Ciała. Kolor szat liturg. biały. Lekcja z listu św. Jana rozdz. 3, wiersz 13-18. Ew. według św. Łuk. rozdz. 14, wiersz 16-24. Treść Ew.: O wezwaniu na wieczerzę.

Trzecia niedziela po Zesłaniu Ducha św. Kolor szat liturg. zielony. Lekcja z listu pierwszego św. Piotra rozdz. 6-11. Ewangelja według św. Łukasza rozdz. 15, w. 6-10. Treść Ewangelji: O zgubiony owcy i groszu.

OGŁASZAJCIE SIĘ W „POLSCE ODRODZ.”

Ceny ogłoszeń w „Pol. Odr.”: cała strona 150 zł., pół str. 75 zł., 1/4 str. 45 zł., 1/8 str. 25 zł., najmniejsze ogłoszenie kosztuje 5 zł. Klisze 15 gr. centymetr. kwadr.

Prenumerata płatna z góry rocznie: 7 zł., półrocze 3,50 zł., kwart. 1,75 zł. pojed. numer 30 gr. w Ameryce i zagranicą: rocznie 2 dol. 50 cent. półrocze 1 dol. 25 cent.

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Zamość, ul. Odrodzenia 14. Konto P. K. O. w Krakowie 405 812 w Warszawie 151.854

Wydawca i redaktor naczelny ks. Bp. Wł. Faron,

Redaktor odpowiedzialny Bronisław Poterucha

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Druk, wykonał Bron. Poterucha w druk. Szmajsera w Zamościu.